

Węgiel i energetyka, regionu

ROZMOWA Z **ADAMEM GAWĘDĄ**, RADNYM PRAWICY SEJMIKU WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

Górnictwo jest problemem społecznym. Posłużmy się ekonomią, żeby go rozwiązać

► **NOWY GÓRNIK: Zorganizował pan konferencję „Górnictwo – perspektywa 2050 w aspektach unijnych regulacji. Rozwój województwa śląskiego w symbiozie z górnictwem”. Po co kolejna konferencja o węglu, skoro górnictwo pada?**

ADAM GAWĘDA: Celem spotkania było pokazanie perspektyw górnictwa węgla kamiennego. Dyskutowaliśmy o tym, co nas niepokoi i co należy zrobić, aby sektor mógł dobrze funkcjonować.



► **Po każdej konferencji są identyczne wnioski: węgiel jest potrzebny, polska energetyka jeszcze przez kilkadziesiąt lat będzie go wykorzystywać, górnictwo może być nowoczesne i dochodowe, a przemysł pracujący dla górnictwa jest ważną częścią gospodarki regionu i Polski. Na razie nikt nie powiedział, skąd wziąć pieniądze na przeżycie.**

– To prawda. Jednak zanim zaczniemy mówić o źródłach finansowania, należy wiedzieć, ile węgla będziemy potrzebować. Na to pytanie poznamy odpowiedź po rzetelnym bilansie opracowanym dla konkretnej polityki energetycznej. Ustawodawstwo unijne jest antywęglowe i dlatego inwestorzy nie chcą finansować górnictwa ani energetyki wykorzystującej węgiel. Z drugiej strony, jeżeli nawet od jutra zaczęlibyśmy gigantyczne inwestycje w tak zwaną energetykę odnawialną, to i tak potrzeba przynajmniej 20 lat, żeby radykalnie zmienić proporcje udziału paliw.

► **Odpowiedź na pytanie: „Czy węgiel jest potrzebny?” nie wnosi nic nowego do dyskusji. Trzeba znaleźć sposób na to, jak górnictwo może zarobić na przeżycie.**

– Górnictwo jest obciążone wieloma podatkami. Trzeba zastanowić się nad tym, jak je zmniejszyć. Przecież podatki nakładane

na spółki mogą być w znacznej części uzależnione od koniunktury. Na przykład górnictwo australijskie skorzystało na tym, że państwo zmniejszyło, zawiesiło albo zniosło niektóre podatki na czas kryzysu.

► **Pan mówi o relacjach między biznesem a państwem. U nas wciąż jest to relacja między państwem a firmą państwową. Tam biznesmeni powiedzieli, że zamkną interes, jeżeli państwo nie ograniczy swoich apetytów. U nas żaden prezes tego nie powie nawet wtedy, gdy ten interes pada.**

– Dlatego proponuję, abyśmy zastanowili się, jak można zarobić na przeżycie (nie zapominając o roli państwa), zamiast głowić się, skąd i od kogo wziąć pieniądze. Nie ma skuteczniejszego rozwiązania niż poprawa efektywności, wydajności i organizacji pracy. Trzeba wydobywać węgiel, który jest poszukiwany na rynku. Jednak państwo musi ustalić zasady gry. Spółki węglowe mogą poprawić wszystkie parametry, ale nie poprawią sposobu myślenia urzędników Unii Europejskiej. Państwo polskie musi wywalczyć na poziomie unijnym prawo do decydowania o tym, z czego będziemy wytwarzać energię. Może wspierać rozwój przemysłu, tak aby opłacało się przetwarzać węgiel na czyste paliwo. Możemy rozwijać przemysł karbochemiczny.

Ja nie bronię najprostszego spalania węgla. Chciałbym, aby był on ważnym surowcem dla energetyki i przemysłu chemicznego. Wiele mówi się o reindustrializacji Europy, o planie Junckera i Polskich Inwestycjach Rozwojowych. Mają być setki miliardów złotych na rozwój nowoczesnego przemysłu, w tym także w Polsce. Czy złym pomysłem jest inwestowanie w przetwórstwo węgla i nowoczesną energetykę węglową? Mamy zaplecze naukowe i wybitnych specjalistów. Niestety nie wdramy nowych technologii. Na razie jest pomysł, żeby zniszczyć górnictwo węgla kamiennego. Czy to jest pomysł na przeżycie?

► **Pańskie argumenty są nie do zbitcia. Jednak ja proponuję prostsze rozwiązanie. Wystarczy, aby wydobyte tony węgla kosztowało mniej, niż wynosi cena rynkowa tego paliwa. Czego nie kupią polskie elektrownie, kupią niemieckie albo austriackie.**

– Gdyby było to takie proste, to kopalnie w Australii, Chinach, a nawet w Rosji nie przeżywałyby kryzysu. Spółki surowcowe nie są w stanie szybko reagować na zmiany warunków rynkowych. To dotyczy nie tylko polskich kopalń węgla kamiennego. Jest to prawo uniwersalne, które dotyczy także kopalń złota i diamentów. Uważam, że państwo polskie – tak jak inne państwa – ma prawo i obowiązek dbać o dostęp do zasobów surowcowych i o bezpieczeństwo energetyczne. Chciałbym też zaapelować, abyśmy skończyli z nowomową, a zaczęli podejmować decyzje.

► **Konferencja była zorganizowana pod szyldem Prawa i Sprawiedliwości. To oznacza, że jak zacznie rządzić PiS z Pawłem Kukizem, wspólnie uratujecie górnictwo? Sypniecie pieniędzmi?**

– Przed problemami górnictwa nie ucieknie żaden rząd. Wierzę, że władzę obejmie zjednoczona prawica i nowy rząd naprawi branżę górniczą. Pieniędzmi nikt nie sypnie, bo UE na to nie pozwoli. Może pozwolić na wsparcie, ale tylko wtedy, gdy będą z tego wynikały korzyści ekonomiczne, społeczne i ekologiczne dla Polski i dla Unii Europejskiej. Trzeba mieć plan, który to udowodni.

► **Pana zdaniem górnictwo węgla kamiennego to problem bardziej ekonomiczny czy społeczny?**

– Bardziej społeczny. Gdyby chodziło tylko o ekonomię, to sprawa jest prosta. Ograniczamy wydobywanie i zatrudnienie, zostaje kilka kopalń i po kłopotcie. Żeby rozwiązać problem społeczny (bezrobocie, więcej dzielnic nędzy, upadek przemysłu

okołogórniczego), należy szukać rozwiązań ekonomicznie bardziej zaawansowanych. Widać, co się dzieje w Wodzisławiu na osiedlu 1 Maja, na osiedlach w Bytomiu czy choćby w Pszowie. Nie chcę, aby wyłącznie ekonomia decydowała o rozwiązywaniu problemów górnictwa. Prawica chce narzędziami ekonomicznymi rozwiązać problem społeczny. Jednak żeby to zrobić, należy uświadomić sobie, że na przykład zasady wynagradzania muszą być powiązane z efektami spółek, organizacja pracy nie może być sztywna. Nie da się dzisiaj kontynuować modelu sprzed kilkudziesięciu lat.

► **Wpada pan w pułapkę. Mówi pan jak prezes Jarosław Zagórowski, który został uznany za głównego wroga związków zawodowych.**

– W związkach zawodowych są świetli ludzie i na pewno rozumieją konieczność zmian. Nie chcę komentować relacji między Jarosławem Zagórowskim a związkowcami w JSW. Proszę przyrzeć się Kompanii Węglowej. Gdyby nie zgoda związków zawodowych na wiele trudnych rozwiązań, nasza firma już dawno by padła. Moim zdaniem należy uzdrowić górnictwo, wykorzystać zasady ekonomii, aby rozwiązywać problemy społeczne – w porozumieniu ze związkami zawodowymi. Ponieważ jestem nie tylko politykiem szczebla wojewódzkiego, ale także pracownikiem Kompanii Węglowej, nie mogę wchodzić w kompetencje przedstawicieli zarządu mojej firmy ani rzecznika prasowego. Jednak mogę zapewnić, że ten proces już się zaczął.

Rozmawiał: **ŚLAWOMIR STARZYŃSKI**

► Adam Gawęda jest prawniczym radnym Sejmiku Województwa Śląskiego. Zorganizował konferencję „Górnictwo – perspektywa 2050 w aspektach unijnych regulacji. Rozwój województwa śląskiego w symbiozie z górnictwem”, która odbyła się 18 maja 2015 roku w Urzędzie Marszałkowskim w Katowicach.